



WORLD IN BRIEF

World in brief

Ze studia Voice House seria podcastów World in Brief.

Amerykanin Robert Prevost został nowym papieżem. Przyjął imię Leona Czternastego. Jest pierwszym Amerykaninem, który objął ten urząd. Biały dym - symbol wyboru nowego Ojca Świętego - pojawił się nad Kaplicą Sykstyńską w czwartek o godzinie 18. Rozległy się też dzwony bazyliki watykańskiej.

Kardynał Prevost pochodzi z Chicago. Świecenia kapłańskie przyjął w 1982 roku. Przez wiele lat był misjonarzem w Peru.

W konklawe uczestniczyło 133 kardynałów-elektorów. Wybór papieża nastąpił w czwartym głosowaniu, co świadczy o szybkim osiągnięciu porozumienia. Żeby wybrać nowego papieża, potrzeba było większości dwóch trzecich, czyli co najmniej 89 głosów.

Na całym świecie jest prawie 1,5 mld katolików.

Wybuchła nowa wojna - tym razem między dwoma krajami nuklearnymi. Indie przeprowadziły serię ataków rakietowych na terytorium Pakistanu oraz w części Kaszmiru, która jest pod kontrolą Pakistanu.

Operacja o kryptonimie "Sindoor" była wymierzona w bazy terrorystyczne, które - według Indii - odpowiadają za kwietniowy zamach w Kaszmirze. Zginęło dwudziestu sześciu turystów z Indii. Indyjskie rakiety uderzyły w pięć celów. W wyniku nalotów zginęło co najmniej dwadzieścia sześć osób, a blisko pięćdziesiąt zostało rannych. Pakistan potępił działania Indii, nazwał je aktem wojny i zapowiedział "zdecydowaną odpowiedź".

Rząd Indii deklaruje, że nie chce pełnoskalowej wojny. Na granicy obu państw trwa jednak wymiana ognia i ostrzały artyleryjskie, które spowodowały także ofiary po stronie indyjskiej.

Pakistan zdecydował się zamknąć przestrzeń powietrzną, a wiele linii lotniczych omija region. Polskie MSZ odradza podróże do Pakistanu.

9 maja Rosja świętuje Dzień Zwycięstwa, upamiętniający osiemdziesiątą rocznicę zakończenia II wojny światowej. Na Placu Czerwonym odbędzie się parada wojskowa. Weźmie w niej udział około trzynastu tysięcy żołnierzy z Rosji i trzynastu innych krajów, w tym Chin. Na ulicach Moskwy pojawi się też sprzęt wojskowy – od historycznych czołgów T-34 po współczesne bojowe wozy piechoty i drony. Swój udział w obchodach zapowiedzieli przywódcy dwudziestu dziewięciu państw. Wśród europejskich polityków obecni będą prezydent Serbii Aleksandar Vuczić oraz premier Słowacji Robert Fico. Ich decyzję skrytykowały władze Unii Europejskiej i Ukrainy, która apelowała o powstrzymanie się od uczestnictwa w uroczystościach. Zaproszenie od strony rosyjskiej dostał również ambasador USA, choć udział przedstawicieli amerykańskich władz nie został potwierdzony. Po atakach ukraińskich dronów rosyjskie służby wzmocniły ochronę stolicy, rozstawiając systemy obrony przeciwlotniczej. Władze Moskwy wprowadziły także czasowe ograniczenia w działaniu telefonii komórkowej i internetu mobilnego. Większe środki bezpieczeństwa doprowadziły do odwołania wielu lotów rosyjskiego Aerofłot, co wywołało chaos na lotniskach. Dzień Zwycięstwa jest jednym z najważniejszych świąt w Rosji. Tegoroczne obchody mają szczególny wymiar propagandowy – Kreml wykorzystuje je do podkreślenia swojej roli mocarstwa jądrowego oraz legitymizacji wojny w Ukrainie.

Premier Kanady spotkał się z prezydentem USA. Była to pierwsza wizyta kanadyjskiego polityka w Waszyngtonie po wygranych wyborach. Mimo napięć handlowych i słownych pomiędzy krajami, Mark Carney i Donald Trump byli w dobrych nastrojach. Carney podkreślił, że „Kanada nie jest i nigdy nie będzie na sprzedaż”. Była to odpowiedź na wcześniejsze sugestie Trumpa, który mówił o przekształceniu Kanady w pięćdziesiąty pierwszy stan USA. Premier poprosił, by prezydent przestał tak mówić. Trump odpowiedział z uśmiechem „nigdy nie mów nigdy”. Prezydent USA powiedział, że chce zacieśnienia relacji z Kanadą. Podkreślił, że stosunki między krajami będą „bardzo solidne”. Mimo

prośb kanadyjskiego premiera, nie zgodził się jednak na zniesienie ceł na kanadyjskie towary..

Kanadyjski polityk przypomniał, że jego kraj jest największym odbiorcą amerykańskich produktów. Apelował o renegocjację umowy handlowej pomiędzy USA, Kanadą i Meksykiem.

Kolejne spotkanie przywódców obu państw ma się odbyć podczas czerwcowego szczytu G7 w Kanadzie.

Nie bez kłopotów niemiecki parlament wybrał Friedricha Merza na kanclerza. Stało się to jednak dopiero w drugim głosowaniu. To sytuacja bez precedensu w historii RFN.

W pierwszym głosowaniu Merz nie uzyskał wymaganej większości, zdobywając 310 głosów na 316 potrzebnych. Brak poparcia ze strony 18 posłów koalicyjnych uznano za wyraz niezadowolenia z negocjacji i składu rządu. Żeby umożliwić drugie głosowanie tego samego dnia, Bundestag zmienił porządek obrad.

W drugim głosowaniu Merz zdobył 325 głosów, po czym złożył przysięgę, w której – w odróżnieniu od swojego poprzednika – odwołał się do Boga. Wybór Merza na kanclerza odbył się w napiętej atmosferze i budzi obawy o stabilność nowej koalicji CDU/CSU, SPD, Zielonych i Lewicy. Niepowodzenie w pierwszym głosowaniu osłabiło jego pozycję i wskazuje na możliwe problemy nowego rządu.
